

PAWEŁ ĆWIKŁA
ARKADIUSZ JABŁOŃSKI

PROBLEM SOCJOLOGII LITERATURY

SOCJOLOGIA LITERATURY – PRZEDMIOT BADAŃ

Socjolog powinien uwzględnić miejsce, jakie w porządku kultury zajmuje literatura. Wiele problemów socjologicznych zostało zdiagnozowanych i opisanych przez twórców literackich, zanim socjologia ukonstytuowała się jako samodzielna dyscyplina. Z drugiej strony, wiedza naukowa z zakresu istoty procesów społecznych inspirowała i wciąż inspiruje pisarzy. Badacze społeczni mogą wykorzystywać szczególną – jak to ujął Lewis A. Coser – „intensywność postrzegania rzeczywistości”¹ przez literatów, traktując ją jako jedno ze źródeł wykorzystywanych w swoich analizach. Ale muszą także umieć patrzeć krytycznie na refleksje pisarzy jako nieprofesjonalnych obserwatorów życia społecznego, skupiając się np. na stosunkach panujących między nimi a ich publicznością, na otoczeniu twórcy, na relacji ze środowiskiem mającym wpływ na jego pozycję artystyczną i/lub rynkową.

Socjologia literatury ma swoich uznanych autorów, teoretyków i praktyków, eksplorujących literackie i okołoliterackie obszary społecznej rzeczywistości. Poszczycić się może postaciami uznanymi i zasłużonymi dla jej tradycji, takimi jak Jan Stanisław Bystróż. Ostatnie dziesięciolecia budowania jej dorobku wiążą się z nazwiskami m.in. Stefana Żółkiewskiego, Janusza Lalewicza, Bogusława Sułkowskiego, w ostatnich zaś latach od-

Dr PAWEŁ ĆWIKŁA – Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski; adres do korespondencji: ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice; e-mail: pawel.cwikla@us.edu.pl

Dr hab. ARKADIUSZ JABŁOŃSKI, prof. KUL – Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: arkadiusz.jablonski@kul.pl

¹ L.A. COSER, *Introduction*, w: TENŻE (red.), *Sociology Through Literature. An Introductory Reader*, Englewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall 1963, s. 3.

notować należy np. książki Krzysztofa Łęckiego, Lucyny Stetkiewicz czy efekt pracy spółki autorów: Grzegorz Jankowicz, Piotr Marecki, Alicja Pałęcka, Jan Sowa i Tomasz Warczok².

Trzeba jednak zauważyć, że socjologowie obierający za przedmiot badań literaturę zwykle czują się w sposób szczególny zobowiązani – w przeciwieństwie do np. socjologów miasta, religii, prawa – uzasadniać wybór swoich zainteresowań. Można by sądzić, że miewają w związku z tym niemal poczucie winy, usprawiedliwiając się i przekonując, że wybór ten (zwłaszcza gdy chodzi o literaturę piękną) wart jest socjologicznego oglądu. Pomimo że nie brak prac socjologicznych dających się zaliczyć do obszaru socjologii literatury, jest ona subdyscypliną wciąż marginalną dla nauk społecznych, sytuującą się na ich peryferiach. Znamienny jest tu sam fakt, że mówimy o pracach „dających się zaliczyć” do tego kręgu, bywa bowiem, że to, co dla jednych socjologów jest, w oczywisty sposób, socjologią literatury, dla innych nie jest w ogóle socjologią. Nieufność ta wynika, jak wolno sądzić, z wciąż mało ustabilizowanej sytuacji socjologii literatury – z braku jej instytucjonalnego umocowania w świecie akademickim i jasności co do jej intelektualnych założeń, celów oraz sposobu przeprowadzania badań. Albert Memmi, uważany swego czasu (także przez socjologów) za „czołowego teoretyka socjologii literatury”³, dziedzinie tej wytykał niejasność w zakresie „perspektywicznych planów metodologicznych”, którym brak „pewności zarówno w sposobie stawiania problemów, jak i ich hierarchii”⁴.

Zarzuty te Memmi głosił przed czterema, z górą, dekadami. Czynił to mniej więcej w tym samym czasie, kiedy ukazała się książka będąca prawdziwie „białym krukiem” dla socjologów literatury w Polsce – zbiór, pod redakcją Janusza Sławińskiego, noszący tytuł bliźniaczy do artykułu Memmięgo: *Problemy socjologii literatury*. To właśnie tam znajduje się znana wypowiedź Romana Zimanda, który zastanawiał się nad zasadnością wątpliwości co do statusu ontologicznego tego obszaru badań naukowych. „O socjologii literatury chciałoby się powiedzieć, iż nie tylko nie wiadomo, czym się to je, lecz trudno być pewnym, czy w ogóle jest coś do jedzenia”⁵ – pisał.

² Zob. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, Kraków: Korporacja Ha!art 2014; zob też: G. JANKOWICZ, P. MARECKI, M. SOWIŃSKI (red.), *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Podręcznik*, Kraków: Korporacja Ha!art 2016.

³ Zob. M. ROGUSZKA, *Socjologia literatury. Stan badań*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 1, s. 186.

⁴ A. MEMMI, *Problemy socjologii literatury*, w: H. MARKIEWICZ (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. III, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976, s. 81.

⁵ R. ZIMAND, *Pułapki socjologii literatury*, w: J. SŁAWIŃSKI (red.), *Problemy socjologii lite-*

Zdanie to wręcz prowokuje do tego, by mu zaprzeczyć⁶. Z drugiej strony wydaje się, że wciąż wielu socjologów uznaje je za konkluzję.

PROBLEM METODY

O tym, że nie brakuje sceptyków, którzy chętnie by się pod nim podpisali, świadczy np. dementi, którym otwiera tom swoich „szkiców z socjologii literatury” Lucyna Stetkiewicz. Jak bowiem traktować, jeśli nie jako próbę przekonywania nieprzekonanych, tytuł: *Socjologia literatury istnieje*⁷, anonujący pierwszą część jej książki? Zdaje się jednak, że takiego przekonywania w nie mniejszym stopniu potrzebują również ci, którzy sami zajmują się literaturą w socjologii i „szukają” socjologii w literaturze. Za charakterystyczne uznać można, że socjologowie literatury bynajmniej nie stronią od przywoływania wątpliwości co do socjologicznej natury ich zainteresowań. Niniejszy tekst także jest tego przykładem. Postępują tak bowiem nawet ci, którzy nie miewają kłopotu z określeniem „socjologiczności” socjologii literatury. Czują się jednak w obowiązku zaznaczyć, że znają stawiane im zarzuty i że nie tylko pokornie je przyjmują, ale z częścią byliby nawet skłonni się zgodzić. Rozwiązanie widzą jednak w przyjęciu „właściwej” perspektywy. Próbuje przekonywać, że odpowiednio wyregulowany okular pozwoli nawet najbardziej krytycznym uczonym dostrzec, że badanie szeroko rozumianego obszaru literatury nie musi odbierać poczynaniom socjologów rangi naukowości.

Nieprzypadkowo określenie perspektywy jako „właściwej” zostało ujęte w cudzysłów. Podobnie wspomniana regulacja socjologicznego okularu bywa „odpowiednia” w zależności od oka patrzącego, zwłaszcza że chodzi o regulację teoretyczną i metodologiczną. O ile jeszcze w przypadku teoretycznego zaplecza socjologii literatury sprawa wygląda, by tak rzec, poprawnie (och-

ratury. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum 1971, s. 10.

⁶ Lucyna Stetkiewicz rozpoczyna swoją książkę od przywołania cytowanego zdania Romana Zimanda, a następnie zaznacza własne stanowisko: „Śmiem twierdzić, że autor nie do końca miał rację”. Zob. L. STETKIEWICZ, *Szkice z „ziemi niczyjej” czyli z socjologii literatury*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2009, s. 10. Zaznaczmy jednak, że sam Zimand w kolejnym akapicie swego artykułu wyjaśnia prowokacyjny charakter swojej uwagi: „Tak skrajnej opinii przeczyć mogą różne fakty [...] Co więcej, można powiedzieć, że z grubsza rzecz biorąc, wiadomo czym się zajmują ludzie uprawiający socjologię literatury” (R. ZIMAND, *Pułapki socjologii literatury*, s. 10).

⁷ Zob. L. STETKIEWICZ, *Socjologia literatury istnieje*, w: TAŻ, *Szkice z „ziemi niczyjej”*, s. 10-27. Jest to pierwszy szkic w zbiorze.

czo sięga się tu np. do spostrzeżeń klasyków socjologii, którzy bez skrepowania czerpali z przykładów literackich, wskazując na ich socjologiczną wartość poznawczą), to rozstrzygnięcia na polu metodologii pozostawiają wiele do życzenia. Brak silnych argumentów, które mogłyby osłabić ów relatywizm, zdaje się być jednym z głównych, jeśli nie zasadniczym powodem potencjalnie osłabiającym pozycję socjologii literatury pośród innych socjologicznych subdyscyplin. Wszak wypracowane metody podejścia do badanego materiału, ich stosunkowa bezdyskusyjność i aprobaty w środowisku akademickim stanowią filary analizy naukowej. Z tym, przyznać trzeba, socjologia literatury ma pewien problem.

SAMOKRYTYKA

Obiektywnie rzecz ujmując, nie można przywołać refleksji i komentarzy profesjonalnych socjologów, którzy o socjologii literatury mówiliby bezkrytycznie i z entuzjazmem od pierwszego zdania swoich wypowiedzi. Zwykle entuzjazm ten rośnie w miarę pozbywania się balastu w postaci trybutów składanych wymogom stawianym rozprawom naukowym oraz/i wątpliwościom zasiewanym przez sceptyków. Punktem wyjścia zawsze jednak jest usprawiedliwienie. „Jeszcze u schyłku lat sześćdziesiątych zeszłego stulecia, zainteresowani literaturą jako przedmiotem badań socjologowie zastanawiali się – pisze Lucyna Stetkiewicz – czy jest to dyscyplina stricte naukowa, czy też luźny zbiór konstatacji socjologicznych wspomagających badania historyczno-literackie i dostarczających im danych empirycznych”⁸.

W 1980 r. w „Studiach Socjologicznych” ukazał się artykuł Marii Roguszki, stawiający sobie za cel podsumowanie stanu badań w zakresie interesującego nas obszaru⁹. Od pierwszej strony zwraca tam uwagę celne spostrzeżenie autorki, wedle której „socjologia literatury traktowana jest – i ona sama także w ten sposób się sytuuje – jako nauka pomocnicza wobec dyscyplin literaturoznawstwa, mających na celu – jakoby – całościowe poznanie dzieła literackiego i mających jednocześnie – jakoby – wyłączne prawo orzekania o artyzmie i wartości literacko-artystycznej tegoż dzieła”¹⁰. Czy można powiedzieć, że od tamtego czasu coś się w tej mierze zmieniło? Socjologii literatury stawia się wciąż te same pytania, którym niezmiennie towarzyszą

⁸ Tamże, s. 10.

⁹ Zob. M. ROGUSZKA, *Socjologia literatury. Stan badań*, s. 185.

¹⁰ Tamże, s. 185-186.

takie same, mniej lub bardziej przekonujące, próby znalezienia rozstrzygnięć przypisywanych jej wątpliwości. „W przypadku socjologii literatury niejednokrotnie próbowano określić jej przedmiot i pole badawcze oraz zająć się tą subdyscypliną od strony metodologicznej – pisała przed kilkunastoma laty Ewa Krawczak. – Jednak jej problematyka wciąż oscyluje na pograniczu dyscyplin źródłowych, nie uzyskując autonomicznego oblicza naukowego. Prezentacja tematyki i jej zakresu często przyjmuje formę hasłową albo formę prezentacji bliższą działaniom okołoliterackim. Świadomość tych niedostatków i trudności ma swój wyraz w nazewnictwie stosowanym przez badaczy, którzy niejednokrotnie swoją dyscyplinę nazywają refleksją naukową lub zbiorem problemów”¹¹. Z racji specyfiki, złożoności i niejednorodności materiału analitycznego, którym zajmują się socjologowie literatury, trudno liczyć na to, że zostanie tu wypracowany i ogłoszony zestaw wspólnych, w zakresie tej subdyscypliny, metod badawczych. Z drugiej jednak strony słychać głosy, że takie ujednoczenie „pociągałoby za sobą utratę przez socjologię literatury właściwej jej różnorodności, która sprawia, że obcowanie z tą dyscypliną przypomina niezwykłą przygodę”¹².

Można jednak zadać sobie pytanie, czy istnieje jakakolwiek szansa na to, że stan tej nieokreśloności się zmieni. Jedna z ostatnich refleksji podejmowanych w tym zakresie potwierdza tylko wcześniejsze wątpliwości. „Socjologia literatury to subdyscyplina socjologiczna specyficzna o, co tu dużo kryć, mało wyraźnie zarysowanym obszarze zainteresowań, o metodach badań na pewno nie dość wykrystalizowanych, by zadowolić wielu badaczy społecznych. I to nie tylko zwolenników nauki o społeczeństwie uprawianej na modłę *science* – konkluduje Krzysztof Łęcki. – Z drugiej strony niezręcznie deprecjonować socjologię literatury komuś, kto od dawna para się problematyką, którą chciałby właśnie do socjologii literatury zaliczać”¹³.

Socjologia literatury zdaje się być w takiej relacji wobec socjologii „w ogóle”, w jakiej stawiano socjologię, u zarania, wobec innych nauk, do których starała się aspirować i które względów swoich jej odmawiały. Aby zatem odwrócić tę skłonność innych, uznanych uczonych do ignorowania

¹¹ E. KRAWCZAK, *Literatura i Społeczeństwo. Wokół problematyki socjologii literatury*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XXVI, 4 (2001), s. 48.

¹² P. PARKHURST FERGUSON, Ph. DESAN, W. GRISWOLD, *Editors' Introduction: Mirrors, Frames, and Demons: Reflections on the Sociology of Literature*, w: CIŻ (red.), *Literature and Social Practice*, Chicago and London: The University of Chicago Press 1989, s. 5.

¹³ K. ŁĘCKI, *Inny zapis. „Sekretny dziennik” pisarza jako przedmiot badań socjologicznych. Na przykładzie „Dzienników” Stefana Kisielewskiego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2012, s. 65.

socjologów, pierwsze ich pokolenia starały się sprostać standardom stawianym np. przez nauki ścisłe, nawet za cenę utraty precyzji opisu badanych przez siebie zjawisk i osłabienia wiarygodności socjologicznych diagnoz. Nawet kiedy już, na przełomie wieków XIX i XX, nie sposób było nieuznawać socjologii jako odrębnej dyscypliny, wciąż kwestionowano zarówno ścisłość określenia jej przedmiotu, jak i stosowanych przez nią sposobów postępowania. Uznawano np., że „ocena naukowej metody, analiza zjawisk masowych, była konieczna w takich naukach przyrodniczych, jak fizyka i chemia, ale już wątpliwa w biologii i całkowicie niestosowna w socjologii”¹⁴ – pisał o tamtym okresie Wolff Lepenies.

Mając świadomość tego, jak również braku ścisłości odnośnych wytycznych w zakresie badań nad literaturą, podejmujący je socjologowie próbują stosować w swoich projektach metody znane z socjologicznych eksploracji innych aspektów rzeczywistości. Kiedy indziej wyjaśniają, dlaczego nie korzystają z tradycyjnie uznanych sposobów analizy socjologicznej, jednocześnie unikając poszukiwań rozwiązań oryginalnych, bardziej właściwych przedmiotowi własnych badań. Postępując w ten sposób, w każdym przypadku narażeni są na słowa krytyki.

Próbując radzić sobie z tą niekomfortową sytuacją, podkreślają, że są świadomi ciążących na socjologii literatury, kierowanych wobec niej obiekcji. Po części wynika to z oczywistej potrzeby wprowadzenia w zagadnienie, której elementem jest nakreślenie szerszego tła, na którym występuje zasadniczy wątek wywodu. Skutkuje to jednak tym, że we wszystkich poświęconych jej tekstach dominuje świadomość zastrzeżeń co do prawomocności samej subdyscypliny, a w każdym razie do jej podstaw metodologicznych. Znaczenia tego faktu nie jest w stanie osłabić to, że problem gwarancji rzetelności, pewności i pełni wiedzy o badanych zjawiskach, jakie daje metodologia, przewija się w odniesieniu do badań prowadzonych w naukach społecznych w ogóle. Jak pisze Krzysztof Łęcki, co jakiś czas powraca „refleksja na temat niewystarczalności standardowych metod zbierania danych przez socjologów, artykułowana bywa potrzeba dociekań, które obejmowałyby nie tylko dane zbierane i opracowywane zgodnie z wymogami ‘twardej metodologii’, ale także tych, które, operując danymi ‘miękkimi’, ujawniają zjawiska i sensory inaczej trudno uchwytnie”¹⁵. Socjologowie, będący zwolennikami jasnych zasad gromadzenia jednoznacznych danych w oparciu

¹⁴ W. LEPENIES, *Trzy kultury*, tłum. K. Krzemieniowa, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1997, s. 214.

¹⁵ K. ŁĘCKI, *Inny zapis*, s. 76-77.

o sprawdzone sposoby, podchodzą z nieufnością do materiału, którego wartość zależy nie tyle od jego istoty, ale od zasad interpretacji przyjmowanych przez poszczególnych badaczy. A nierzadko z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku analiz wliczanych w obszar socjologii literatury.

CZYJA SUBDYSCYPLINA?

Pomimo tych zastrzeżeń, wątpliwości i zarzutów wydaje się, że subdyscyplina ta ma się nie najgorzej. Problem jednak polega na tym, czy mówiąc o socjologii literatury, zawsze chodzi o subdyscyplinę socjologii.

W świecie nauki zachodniej rolę niebagatelną dla zwrócenia uwagi na socjologię literatury (a zarazem dla zintensyfikowania badań w jej obszarze) odegrał Essex Sociology of Literature Project. Był to zakrojony na szeroką skalę, trwający 25 lat (1976-2001) program obejmujący liczne sympozja, konferencje i publikacje¹⁶. Nie można jednak powiedzieć, że pomimo skali przedsięwzięcia i jego międzynarodowego charakteru, odbiło się ono echem w socjologicznym środowisku naszego kraju. Musimy tu jednakże zwrócić uwagę na rzecz znamioną, która w jakimś sensie może tę kwestię wyjaśniać. Chodzi mianowicie o to, że organizatorem i realizatorem tego spektakularnego projektu był wydział literatury angielskiego uniwersytetu. Zachodnią socjologię literatury uprawiają bowiem w większym stopniu literaturoznawcy aniżeli socjologowie. W Polsce ten podział wydaje się bardziej równomierny. Zaznaczmy jednak, że socjologia literatury na Zachodzie skupiała się (i do dziś, w zasadzie, to się nie zmieniło) w znacznej mierze na związkach światopoglądu, świadomości i struktury klasowej społeczeństwa z formami literackimi zaprzęgniętymi do sporów ideologicznych. Essex Sociology of Literature Project w znacznej mierze służył jako platforma

¹⁶ W ramach Essex Sociology of Literature Project opublikowano m.in.: F. BARKER, J. COOMBES, P. HULME, D. MUSSELWHITE, R. OSBORNE (red.), *Literature, Society and the Sociology of Literature*, Colchester: University of Essex 1977; F. BARKER, J. COOMBES, P. HULME, C. MERCER, D. MUSSELWHITE (red.), *1848: The Sociology of Literature*, Colchester: University of Essex 1978; F. BARKER, J. BERNSTEIN, J. COOMBES, P. HULME, D. MUSSELWHITE, J. STONE (red.), *1936: The Sociology of Literature, The Politics of Modernism*, Colchester: University of Essex 1979; F. BARKER, J. BERNSTEIN, J. COOMBES, P. HULME, J. STONE, J. STRATTON (red.), *1642: Literature and Power in the Seventeenth Century*, Colchester: University of Essex 1981; F. BARKER, J. BERNSTEIN, P. HULME, M. IVERSEN, J. STONE (red.), *1789: Reading Writing Revolution*, Colchester: University of Essex 1982; F. BARKER, P. HULME, M. IVERSEN, D. LOXLEY, *Literature, Politics and Theory*, London and New York: Methuen 1986; F. BARKER, P. HULME, M. IVERSEN (red.), *Colonial discourse / Postcolonial theory*, New York: St Martin's Press 1995.

dyskusyjna środowisk o określonej orientacji społeczno-politycznej. Na oficjalnej stronie internetowej Uniwersytetu w Essex można przeczytać, że ów cykl konferencji „stanowił ważne forum dla intelektualnej lewicy w okresie, gdy nowe teorie polityczne i kulturowe zaczęły stopniowo zmieniać oblicze angielskiego literaturoznawstwa, mając jednocześnie znaczący wpływ na inne dyscypliny naukowe”¹⁷.

Niektórzy autorzy w tym właśnie upatrują przyczyny relatywnie niewielkiej akademickiej popularności socjologii literatury. Marcin Rychlewski uważa np., że to, iż nie jest ona „w modzie”, może wynikać „z faktu, że tradycyjna socjologia literatury zajmowała się przede wszystkim badaniem społecznych stosunków i napięć w tekstach literackich, czyniąc to najczęściej w oparciu o toporny marksizm lub za pomocą nieco już przestarzałych narzędzi z obszaru teorii komunikacji literackiej. Dowodem na odwrót od socjologicznych ujęć jest to, iż w najnowszym podręczniku do teorii literatury XX wieku [...] ten nurt literaturoznawstwa [sic! – P.Ć., A.J.] został w zasadzie pominięty i omówiony li tylko jako jedna z odnóg szeroko pojętych badań kulturowych”¹⁸.

Właśnie z powodu podobnych refleksji powszechnie uznawane literaturoznawcze afiliacje socjologii literatury wskazaliśmy jako znamienne. Wszak nawet w socjologicznych pracach naukowych poświęconych literaturze w roli autorytetów często występują uczeni, którzy sami nie mają wykształcenia z zakresu nauk społecznych. Gwoli przykładu: wspomniany wyżej Roman Zimand był historykiem literatury i krytykiem literackim, Alfred Memmi – filozofem i pisarzem. Choć obaj położyli zasługi dla akademickiej socjologii literatury, to traktowali ją przede wszystkim jako swoiste odgałęzienie badań literaturoznawczych. Artykuł Zimanda (zatytułowany wymownie *Pułapki socjologii literatury*) otwiera tom – jak wspomnieliśmy, ważny dla socjologów – w którym pośród autorów dominują inni literaturoznawcy.

Polscy socjologowie literatury często sięgają też po antologię wydaną równie dawno, pod redakcją Andrzeja Mencwela, zatytułowaną *W kręgu socjologii literatury*¹⁹. Liczne międzynarodowe grono szacownych autorów tworzy tu sześcioro literaturoznawców pospołu z teoretykami i historykami

¹⁷ Zob. oficjalna strona Uniwersytetu w Essex: www.essex.ac.uk. Charakterystyka projektu Essex Sociology of Literature Project znajduje się na podstronie: <https://www.essex.ac.uk/lifts/soclit/introduction.htm>

¹⁸ M. RYCHLEWSKI, *Książka jako towar – książka jako znak. Studia z socjologii literatury*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra 2013, s. 13.

¹⁹ A. MENCWEL (red.), *W kręgu socjologii literatury. Antologia tekstów zagranicznych*, tłum. różni, Warszawa: PIW 1980.

literatury, filozofami, historykiem sztuki i znawcą sztuki dramatycznej. W gronie tym czytelnik znajdzie ledwie czterech socjologów²⁰. „Co się od tamtego, odległego wreszcie, czasu zmieniło? – pyta Krzysztof Łęcki – Niewiele, rozpatrywane pod kątem roli/specjalności zawodowej, rozproszenie socjologii literatury pozostało niezmienione. Klasycy ze wspomnianej antologii pozostali szacownymi klasykami (Lukacs, Goldman, Hauser, Adorno, Auerbach, Benjamin, Escarpit), a niektórzy z autorów pomieszczonych w niej tekstów współcześnie inspirują [socjologiczno-literackie] badania”²¹. Najnowszą tego typu pracą, choć zawierającą nie najnowsze teksty, jest wydana w 2015 r., pod redakcją Grzegorza Jankowicza i Michała Tabaczyńskiego, *Socjologia literatury. Antologia*²². Także w przypadku tej książki możemy powtórzyć, że niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o reprezentację autorów z wykształceniem socjologicznym (jest ich sześciu spośród szesnastu). Dodajmy jeszcze, że redaktorzy tomu to filozof literatury oraz tłumacz i krytyk.

W 2016 r. na XVI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym znakomity socjolog literatury, Bogusław Sułkowski, zwrócił uwagę, że właściwie, obecnie głównymi teoretykami i praktykami w zakresie tej subdyscypliny są właśnie literaturoznawcy; że w ich pracach znaleźć można rozdziały, których tytuły wprost do niej nawiązują²³. Uwaga ta rodzi kilka spostrzeżeń. Po pierwsze, poza środowiskiem socjologów, socjologia literatury funkcjonuje istotnie jako nurt literaturoznawstwa, a sami literaturoznawcy zdają się używać terminu „socjologia” jako etykiety, która ledwie porządkuje ich katalogi i magazyny. W ten sposób – to spostrzeżenie kolejne – socjologia literatury systematycznie odrywa się od społecznych teorii i badań osadzonych w bogatej, socjologicznej tradycji. Być może to właśnie sprawia, że prace z zakresu socjologii literatury, które wpadają w ręce profesjonalnym socjologom, w znacznym stopniu są pracami bądź jawnie literaturoznawczymi, bądź naznaczone są właśnie tego rodzaju teoretycznym nachyleniem. Następstwem tego może być fakt, że w dobie mieszania się dyscyplin i narastającego

²⁰ Zwraca na to uwagę Krzysztof Łęcki w cytowanej już książce *Inny zapis*, s. 67.

²¹ Tamże.

²² G. JANKOWICZ, M. TABACZYŃSKI, *Socjologia literatury. Antologia*, Kraków: Korporacja Ha!art 2015.

²³ Na przykład Roger Caillois w swojej znanej książce *Siła powieści* zawarł rozdział pt. „Socjologia powieści” (zob. R. CAILLOIS, *Siła powieści*, tłum. T. Swoboda, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2008, s. 66-92); we wspomnianej zaś wyżej książce Marcina Rychlewskiego rozdział pierwszy nosi tytuł „Po co nam dziś socjologia literatury?” (zob. M. RYCHLEWSKI, *Książka jako towar – książka jako znak. Studia z socjologii literatury*, s. 11-42).

braku krytycyzmu wobec, na szeroką skalę publikowanych, prac naukowych nachylenie to jest powielane przez kolejnych autorów, którzy w sztuce literackiej znajdują materiał do realizacji swych akademickich pasji. I ulegać temu mogą także socjologowie, którzy powinni szczególnie mieć się na baczności, nie chcąc zdradzać swej dyscypliny, badając społeczną rzeczywistość literacką i nie widząc niczego niebezpiecznego (z punktu widzenia zachowania naukowej przejrzystości) w jej socjologicznym oglądzie; socjologowie, którzy poszukują możliwości połączenia sposobu analizy np. świata ukazanego w dziele literackim z założeniami metodologicznymi wypracowanymi (a w każdym razie uznanymi) w socjologii.

I jeszcze spostrzeżenie ostatnie, w jakimś sensie podsumowujące zdania zapisane wyżej. Oto postępowanie literaturoznawców dowodzi, że nie ma wątpliwości, „czy socjologię literatury można uznać za osobną gałąź nauki”. Socjologowie stawiają jednak pytanie inne, które, będąc trawestacją tamtego, zostaje przeniesione poziom wyżej. Pytają mianowicie: jakie są „podstawy wyodrębniania socjologii literatury jako osobnej gałęzi socjologii [podkreśl. – P.Ć., A.J.]”?²⁴ Jedną z prób odpowiedzi na to pytanie jest niniejszy tom. Jest on zapisem obrad grupy tematycznej, która zebrała się na wspomnianym XVI Zjeździe Socjologicznym, zatytułowanej *Socjologia w literaturze – literatura w socjologii*. Dodajmy, że nigdy wcześniej nie organizowano podobnej sesji plenarnej przy okazji naukowego wydarzenia takiej rangi. Należy też zaznaczyć, że przy okazji Zjazdu została powołana przy Polskim Towarzystwie Socjologicznym Sekcja Socjologii Sztuki. Wypada mieć nadzieję, że m.in. dzięki tej i podobnym inicjatywom socjologia literatury w coraz mniejszym stopniu będzie „literaturoznawcza” albo że przestanie być „ziemią niczyją”²⁵, i że coraz więcej socjologów uzna jej realność, za czym niech pójdzie uznanie jej za własną, równouprawnioną subdyscyplinę.

BIBLIOGRAFIA

- CAILLOIS R., Siła powieści, tłum. T. Swoboda, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2008.
- COSER L.A. (red.), *Sociology Through Literature. An Introductory Reader*, Englewood Cliffs, N.J: Prentice-Hall 1963.
- JANKOWICZ G., MARECKI P., PAŁĘCKA P., SOWA J., WARCZOK T., *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, Kraków: Korporacja Ha!art 2014.

²⁴ Zob. L. STETKIEWICZ, *Szkice z „ziemi niczyjej”*, s. 10.

²⁵ Nawiązujemy tu do tytułu cytowanej pracy Lucyny Stetkiewicz.

- JANKOWICZ G., MARECKI P., SOWIŃSKI M. (red.), *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu*. Podręcznik, Kraków: Korporacja Ha!art 2016.
- JANKOWICZ G., TABACZYŃSKI M., *Socjologia literatury*. Antologia, Kraków: Korporacja Ha!art 2015.
- MEMMI A., *Problemy socjologii literatury*, w: H. MARKIEWICZ (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. III, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976.
- MENCWEL A. (red.), *W kręgu socjologii literatury*. Antologia tekstów zagranicznych, tłum. różni, Warszawa: PIW 1980.
- KRAWCZAK E., *Literatura i Społeczeństwo*. Wokół problematyki socjologii literatury, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” XXVI, 4 (2001), s. 47-56.
- LEPENIES W., *Trzy kultury*, tłum. K. Krzemieniowa, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1997.
- ŁĘCKI K., *Inny zapis*. „Sekretny dziennik” pisarza jako przedmiot badań socjologicznych. Na przykładzie „Dzienników” Stefana Kisielewskiego, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2012.
- PARKHURST FERGUSON P., DESAN PH., GRISWOLD W., *Editors' Introduction: Mirrors, Frames, and Demons: Reflections on the Sociology of Literature*, w: CIŻ (red.), *Literature and Social Practice*, Chicago and London: The University of Chicago Press 1989.
- ROGUSZKA M., *Socjologia literatury*. Stan badań, „*Studia Socjologiczne*”, 1980, nr 1.
- RYCHLEWSKI M., *Książka jako towar – książka jako znak*. *Studia z socjologii literatury*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra 2013.
- STETKIEWICZ L., *Szkice z „ziemi nieczyjej” czyli z socjologii literatury*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2009.
- ZIMAND R., *Pałapki socjologii literatury*, w: J. SŁAWIŃSKI (red.), *Problemy socjologii literatury*. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum 1971.

PROBLEM SOCJOLOGII LITERATURY

Streszczenie

Czy trzeba przekonywać, że socjologia literatury istnieje? Socjologowie, którzy zajmują się zawodowo literaturą, odczuwają często niejako obowiązek tłumaczyć się z takiego wyboru. Tak jakby socjologiczne badanie literatury narażało ich na zarzut zdrady własnej dyscypliny. Borykają się tu bowiem nie tylko z brakiem jednoznacznej metodologii socjologii literatury, ale nawet z bezdyskusyjnym określeniem obszaru jej zainteresowań. W tym artykule, pomyślanym jako tekst wstępny do niniejszego tomu, próbujemy pokrótce zastanowić się nad przyczynami niepewnego statusu socjologii literatury, jego historią i perspektywą na przyszłość.

Słowa kluczowe: socjologia literatury; komunikacja literacka; metodologia.

THE PROBLEM OF THE SOCIOLOGY OF LITERATURE

Summary

Do we have to convince that the sociology of literature exists? Sociologists who deal with literature professionally, often feel, say, obliged to explain themselves from the choice they make, as if the sociological study of literature was a kind of reason to accuse them of betrayal of

their own discipline. They are struggling here not only with the lack of unambiguous methodology of the sociology of literature, but even with an indisputable definition of the area of its interest. In this article, conceived as a preliminary text to this volume, we are trying to consider briefly the causes of the uncertain status of the sociology of literature, and its history and future prospects.

Key words: sociology of literature; literary communication; methodology.